

Mikołaj Kopernik w literaturze dla dzieci i młodzieży

Wierzyć? Nie wierzyć?

Nie tylko dorośli i uczeni mają swojego Kopernika. Toruński astronom jest również bohaterem literatury dla młodego czytelnika – zarówno tej dawnej, jak i nowszej. Przyjrzyjmy się teraz wybranym utworom współczesnym.

Skromny żak i... cichy buntownik

Pokłosiem pięćsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika była m.in. powieść znanej autorki dla dzieci i młodzieży Miry Jaworzczakowej *Gdy odbijamy od portu* (Warszawa, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, 1975). Utwór ten opowiada wybrane fragmenty życia astronoma – od studiów w Krakowie, Bolonii i Rzymie, przez okres administrowania dobrami kapitularnymi, aż do ostatnich dni we Fromborku.

Na początku Mikołaj Kopernik jawi się jako skromny, spokojny, bojaźliwy, chorowity i skoncentrowany na nauce żak. W przeciwieństwie do brata Andrzeja unika hałaśliwych miejsc i rzadko zagląda do tawern. Nie umie „tak bez troski, swobodnie weselić się” jak jego koledzy, czasem nawet „jakoś żał mu się zrobiło, że nigdy nie gonił się z chłopcami pod murami miasta ani nad brzegiem Wisły”. Kopernik żak to w pewnym sensie romantyk: rozmyślający o kosmosie, z rozmarzeniem wspominający rodzinny Toruń. Jaworzczakowa kreuje go jako zdolnego i pracowitego introwertyka, który wolałby zostać w Krakowie, badać planety i dyskutować o nich, aniżeli jechać na studia prawnicze do Bolonii. Kopernik jest też bardzo sumienny i dokładny: „nie ruszył się od stołu, dopóki nie postawił kropki po

ostatnim zdaniu i starannie nie odłożył drobnym pismem zapelnionych arkuszy”.

Zakochany był przede wszystkim w książkach, choć urzekła go swym pięknem również złotowłosa Włoszka Beatrice. Natomiast o Annie Schilling mówił zdawkowo, że to córka jego krewniaka oraz że gospodarzyła u niego „i zawsze dbała, żeby jedzenie było smacznie przyprawione różnymi ziołami, a nawet żeby polne kwiaty w dzbanie znajdowały się na stole, zaś obrus na nim był zaścielony”.

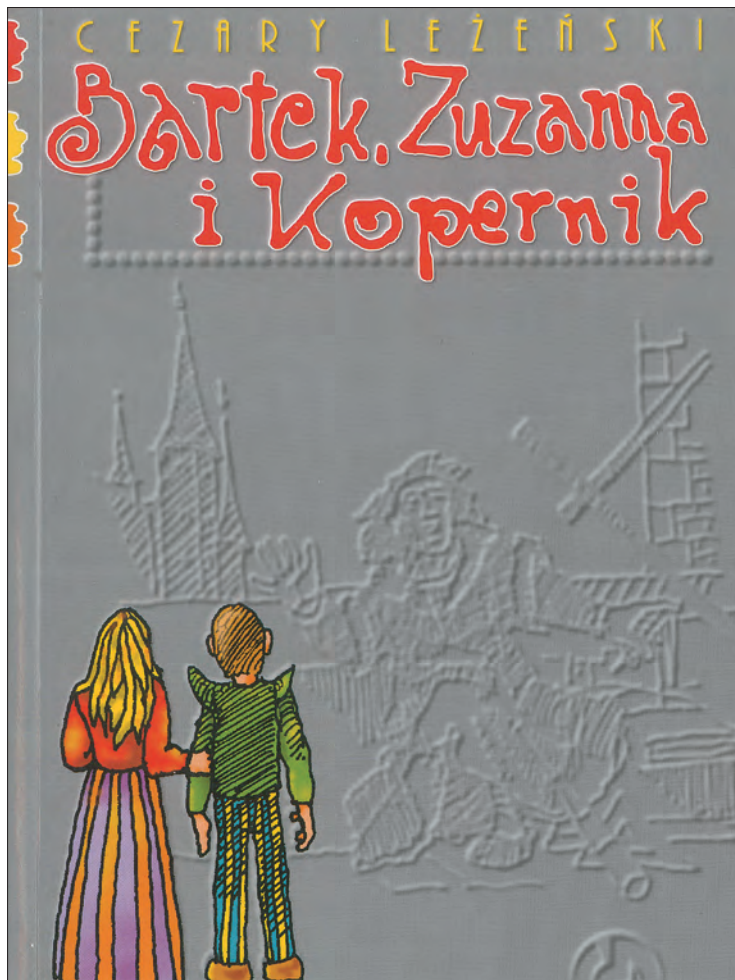
Jednak młody i dorosły Kopernik nie zawsze zachowywał się wzorcowo, np. wtedy gdy „stawał przed wujem z wytrzeszczonymi oczami, z miną może nawet nie wystraszoną, ale niezbyt mądrą i z jednym, jedynym pragnieniem piastowanym w sercu, by mu jak najprędzej pozwolił odejść”. Na oczach czytelnika Mikołaj dojrzewa psychicznie, stając się coraz bardziej stanowczy i zarazem zniecierpliwiony: drażniły go administracyjne zajęcia, ponieważ uniemożliwiały pisanie wymarzonej księgi o Ziemi i o Słońcu. Wówczas zdarzało mu się „zrazić życzliwych ludzi oziębłością czy szorstkim słowem”. Wiek wzmacniał też w Koperniku skrywane od najmłodszych lat pragnienie samodzielnego decydowania o swoim losie (co najpierw utrudniał mu jego ojciec, potem zaś wuj).

Niczko

Cezarego Leżeńskiego powieść *Bartek, Zuzanna i Kopernik* (Toruń, Wydawnictwo „Graffiti BC”, 1999) to zupełnie inne spojrzenie na postać słynnego astronoma. Książka jest kontynuacją przygód Bartka, ucznia jednej z warszawskich szkół końca XX wieku, który za namową swojej koleżanki Zuzy przenosi się w czasy Kopernika i próbuje go odnaleźć. Najpierw trafia do XV-wiecznego Torunia, gdzie z ust pewnej gospodyni dowiaduje się zaskakujących faktów o młodszym synku państwa Koperników: „Mało to naścięgał pierników ze stołu Wielebnego. Niby cichy, spokojny, a kamieniem wybił szybę drogocenną w spalni (!) Wika-rego”. Niczko – bo tak nazywają go koledzy – to szczupły chłopiec o ostro zarysowanej twarzy, ciemnych włosach, niesfornej grzywce i figlarnych, a zarazem dobrotliwych oczach. W oczach Bartka mały Mikołaj był wtedy niepozornym „dzieciuchem”, który nie wygląda na giganta intelektu i wielkiego, na miarę stuleci, odkrywcę. Przy całej sympatii dla Niczki główny bohater stwierdza, że Kopernik junior jest zwykłym urwisem i chuliganem, strzelającym z procy do gołębi i wybijającym szyby w kamienicy. Na domiar złego chce nawet zaniechać nauki w szkole i zostać żołnierzem, ale zatroskany o przyszłe losy chłopca i ludzkości Bartek skutecznie odwołuje go od tego pomysłu.

Drugie spotkanie z Kopernikiem przybliży czytelnikom Mikołaja żaka, który wciąż nie umie dobrze mówić po polsku, musi nawet pobierać w tym celu korepetycję. Wprawdzie ma znakomitą pamięć, ale bywa nieco roztargniony. Poza tym – ku wielkiemu zdziwieniu chłopca z przyszłości – Kopernik bierze czynny udział w studenckich biesiadach, krzycząc, śpiewając i pijąc alkohol na równi z kolegami. Jednak apogeum hulaszczego trybu życia są dopiero „otrząsiny” Bartka, po których Niczko wyznaje: „Takem to nigdy nie był pijany”.

Kolejna odstona wydarzeń ukazuje Kopernika jako lekarza na zamku w Heilsbergu (Lidzbarku Warmińskim), który zna lekarstwa na wszystkie dolegliwości świata –



z wyjątkiem jednej o nazwie „nieszczęsne miłowanie”. Służący Kopernika tak oto przedstawia samopoczucie doktora: „On ma wielką zgrzyotę [...]. Księży stan u niego na zawadzie stoi”.

Kopernik we Fromborku jest już poważnym i niemalże spełnionym uczynym. Ma swoją pracownię-observatorium w wieży, której częstokroć nie opuszcza nawet przez parę dni, „a strawę mu gotowi i na krok nie odstępuje dobry duch jego, gospodyni Anna”. W przeciwieństwie do Miry Jaworczakowej Cezary Leżeński poświęcił Annie Schilling nieco więcej uwagi. W jego powieści bowiem Anna pojawia się kilkakrotnie. Wiadomo np., że jest „wielkiej piękności i kształtności”, „średniego wzrostu, o zgrabnej sylwetce i kasztanowych włosach”, porusza się „z rzadką gracją i wdziękiem uwidaczniającym jej proporcjonalną figurę” i że na jej widok twarz Mikołajowi promieniała. Mimo rozstania z Anną uśmiech zagości jeszcze na jego twarzy, wówczas gdy z rąk... Zuzanny (sympatii Bartka) otrzyma księgę swojego życia.

Chłopak, który sięgnął do gwiazd

W podobnym tonie utrzymana jest publikacja uznanego autora dla dzieci Marcina Przewoźniaka *Mikołaj Kopernik: chłopak, który sięgnął do gwiazd*, z nowoczesnymi ilustracjami Doroty Szoblik (Kraków, Wydawnictwo Zielona Sowa, 2010). Książka posiada walory zarówno literackie, jak i popularnonaukowe. Dzięki zróżnicowanej poetyce tekstu, odpowiedniej typografii i atrakcyjnej szacie graficznej tytuł ten może być czytany „niezobowiązująco”, w fragmentach, gdyż nie ma tu jednolitej narracji. Drobne błyskotliwe i humorystyczne wypowiedzi dają szerokie tło historyczne (zwłaszcza obyczajowe) i zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy przynoszą (próby)



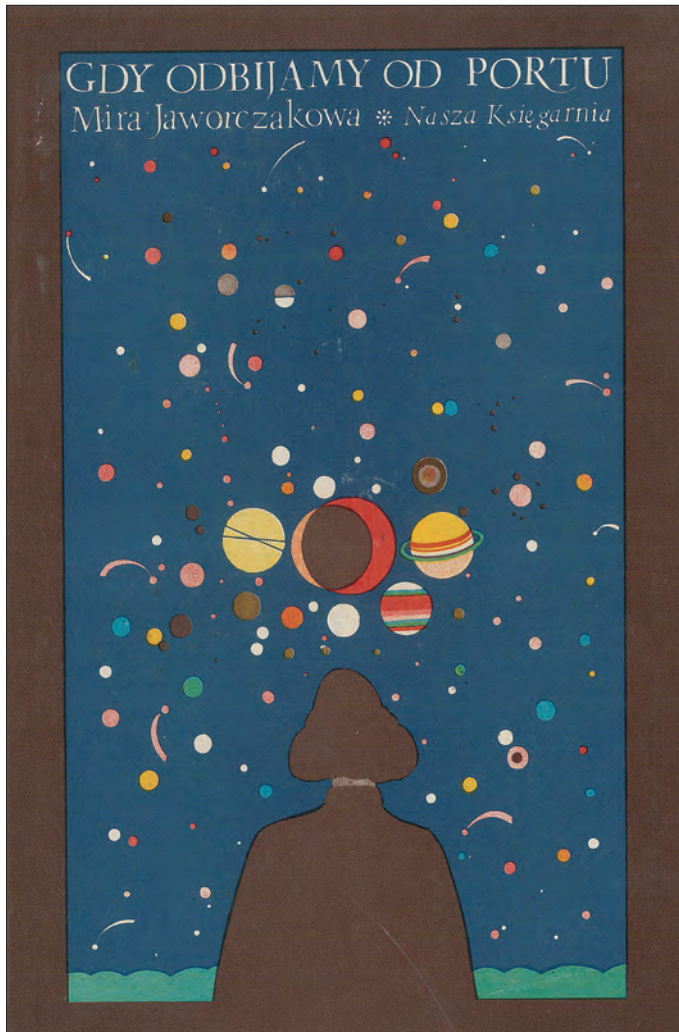
odpowiedzi na szereg pytań nurtujących zapewne i małych, i dużych czytelników. Oto garść przykładów: jak nazywał się Kopernik? Co by było, gdyby urodził się w biednej rodzinie? Jak wyglądał plan lekcji małego Mikołaja? Czy Kopernik pluł pod stół? Czy Kopernik się całował? Czy Kopernik lubił przepych? Co by było, gdyby się pospieszył i wydał swoje dzieło 10 lat wcześniej? Czym Kopernik badał niebo?

Kopernik żywy

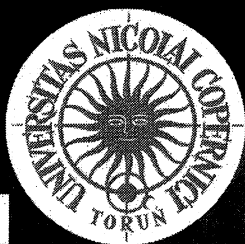
Spśród licznych XX- i XXI-wiecznych utworów literackich o Mikołaju Koperniku dla młodego czytelnika należy wymienić jeszcze chociażby powieść biograficzną Jerzego Broszkiewicza *Samotny podróżny* (Warszawa, Iskry, 1973) czy Tadeusza Rostańskiego dydaktyczne *Sceny z życia Mikołaja Kopernika* (Toruń, Towarzystwo Esperanckie – FLAMO, 2003). Z ciekawostek odnotujemy, że w latach 50. i 70. ubiegłego stulecia opublikowano dość dużo wierszy na temat toruńskiego astronoma, natomiast w roku bieżącym – zgodnie z duchem czasu – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy oraz Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie zamieszczą na swoich portalach nagrodzone w konkursie komiksy uczniowskie o Mikołaju Koperniku. Dodajmy, że w 2010 r. autor *De revolutionibus...* został bohaterem komiksu wydanego przez Starostwo Powiatowe w Olsztynie (scenariusz i rysunki: Spółdzielnia Socjalna Smaki Życia).

Zachowując odpowiednie proporcje, można by rzec, że przywołane tu utwory na temat Kopernika przypominają nieco apokryfy. Wypełniają te miejsca życiorysu astronoma, o których historycy milczą. Wierzyć? Nie wierzyć? Przeczytać warto, gdyż literatura ta nie tylko rozwija wyobraźnię, ale i umiejętnie (na różne sposoby) przybliża postać najsłynniejszego torunia.

Tekst i zdjęcia: Marcin Lutomiński



GŁOS UCZELNI



Numer 3/(325) Marzec 2013 Rok XXII(XXXVIII)
ISSN 1230-9710 Cena 2 zł

PISMO UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

